Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ruch-ludowy/129699,Ostatnie-lata-Witosa.html

Uroczystości w Wierzchosławicach w 150. rocznicę urodzin Wincentego Witosa – 21 stycznia 2024. Fot. Sławek Kasper (IPN)

ARTYKUŁ

Ostatnie lata Witosa

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: ANNA CZOCHER 29.10.2026

W ulotce informującej o śmierci Wincentego Witosa działacze PSL napisali: „Odszedł człowiek, którego osobowość i twórcza siła nie tylko za życia, ale i po śmierci długo stanowić będzie życiodajne źródło mocy i energii dla całego Narodu”.

21 stycznia 1945 r. Wincenty Witos obchodził 71 urodziny. Był – według ówczesnego postrzegania – człowiekiem sędziwym, niemniej jego nazwisko wciąż wiele znaczyło, a chętnych do wykorzystania jego autorytetu nie brakowało. W swoich szeregach chętnie widzieli go zarówno politycy emigracyjni z Londynu, jak i komuniści poszukujący uwiarygodnienia swoich rządów.

Uwarunkowania geopolityczne, a nade wszystko pogarszający się stan zdrowia spowodowały, że projekty zaprzęgnięcia go do bieżącej polityki spełzły na niczym. Witos zmarł 31 października 1945 r. pozostając legendarnym przywódcą ruchu ludowego.

Wójt, premier, opozycjonista, emigrant

Urodził się w małorolnej chłopskiej rodzinie w przysiółku Dwudniaki należącym do wsi Wierzchosławice. Był w zasadzie samoukiem, w szkole spędził „cztery zimy”. Toteż podziw musi budzić liczba i jakość pism, które pozostawił, a także jego polityczna i społeczna intuicja.

Młodość Witosa przypadła na okres kształtowania się ruchu ludowego w Galicji. Stał się członkiem i organizatorem struktur powstałego w 1895 r. Stronnictwa Ludowego. Drzwi do wielkiej polityki otworzył mu mandat poselski do Sejmu Krajowego we Lwowie, a następnie do Rady Państwa w Wiedniu.

Uroczystości z okazji XXV - lecia działności politycznej Wincentego

Witosa w Wierzchosławicach, 30 kwietnia 1933 r. (fot. z zasobu NAC)

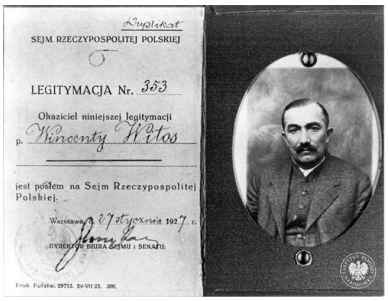
Duplikat
SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
LEGITYMACJA Nr. 353
Okaziciel niniejszej legitymacji
p. Wincenty Witos
jest posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.
Warszawa 27 stycznia 1927 r.
DYREKTOR BIURA SEJMU I SENATU

Kopia duplikatu legitymacji poselskiej Wincentego Witosa (fot. z zasobu AIPN)

Doświadczenie parlamentarne wykorzystał w niepodległej Polsce. Od początku prac Sejmu Ustawodawczego, w którym zasiadał, uznawany był za jednego z najpracowitszych i dalekowzrocznych polityków. Odegrał znaczącą rolę podczas wojny polsko-bolszewickiej mobilizując do walki chłopów. W lipcu 1920 r. został po raz pierwszy premierem. Prezesem Rady Ministrów był jeszcze dwukrotnie w 1923 i 1926 r. – zawsze w czasie kryzysu. Jednocześnie nie przestał angażować się w sprawy rodzinnych Wierzchosławic – urząd wójta pełnił nieprzerwanie od 1908 do 1931 r.

W maju 1926 r. był premierem jedynie 4 dni, a po zamachu majowym przeszedł do opozycji. W 1930 r. został aresztowany, a w tzw. procesie brzeskim skazany na półtora roku więzienia. Podobnie jak innym aresztowanym politykom, piłsudczycy zarzucali mu przygotowywanie zamachu stanu. Aby uniknąć więzienia, w 1933 r. wyjechał do Czechosłowacji, lecz niemniej cały czas pozostawał w kontakcie z kolegami partyjnymi *i de facto* kierował ruchem ludowym. Do kraju wrócił dopiero w marcu 1939 r. po zajęciu Czechosłowacji przez Niemców.

Więzień niemiecki…

Koniec lata 1939 r. był dla Wincentego Witosa podwójnie przygnębiający – 31 sierpnia zmarła jego żona Katarzyna, dzień później wybuchła wojna. Już 4 września w drodze do Lwowa został ranny podczas bombardowania stacji kolejowej w Trzcianie. I choć obrażenia nie były groźne, Witos nie miał możliwości odbycia rekonwalescencji, bowiem 16 września został aresztowany przez Niemców i osadzony w budynku

Sądu Grodzkiego w Jarosławiu, gdzie urzędowało gestapo. Stamtąd 20 października został przewieziony do więzienia w Rzeszowie.

Niemcy próbowali nakłonić Witosa do współpracy, sondowali nawet możliwość utworzenia przez niego rządu kolaboracyjnego. Bezskutecznie. Jak ważny był to dla Niemców więzień świadczą warunki bytowe, jakie mu stworzono – mógł otrzymywać paczki żywnościowe i posiłki przynoszone z miasta, przydzielono mu do pomocy jednego z więźniów, umożliwiono spacery i kontakt z lekarzem. Było to coś absolutnie wyjątkowego, nawet w początkowym okresie okupacji.

W marcu 1940 r. został na kilka tygodni przewieziony do Berlina, a następnie internowany w Zakopanem. 28 lutego 1941 r. mógł powrócić do Wierzchosławic, gdzie pozostawał pod nadzorem gestapo. Pomimo pojawiających się koncepcji uwolnienia, Witos konsekwentnie odrzucał wszelkie propozycje ucieczki.

...i sowiecki

Również Sowieci podjęli próbę przeciągnięcia Witosa na swoją stronę. 1 marca 1945 r. aresztował go w Wierzchosławicach ówczesny zastępca kierownika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie kpt. Józef Światło.

W siedzibie organów bezpieczeństwa na warszawskiej Pradze sondował go gen. Iwan Sierow, główny doradca NKWD przy MBP, bezskutecznie namawiając do spotkania z Bolesławem Bierutem.

Komuniści zamierzali przetransportować Witosa do Moskwy, po drodze zatrzymując się w Brześciu nad Bugiem. Tam z kolei sowieccy wojskowi wraz z przedstawicielami PPR i koncesjonowanej PPS starali się namówić go do współpracy z Krajową Radą Narodową i komunistycznym rządem tymczasowym. Fiasko rozmów i bardzo zły stan zdrowia Witosa spowodowały, że zamiast do Moskwy odwieziono go do Wierzchosławic.

Ekspozycja wystawy o Wincentym

Witosie w Przystanku Historia IPN w Kielcach, 2024 r. (fot. Dariusz Skrzyniarz)

Lot, który się nie odbył

Wincenty Witos podupadł na zdrowiu jeszcze przed wybuchem wojny. Lato 1939 r. spędził na kuracji w Truskawcu. Podczas okupacji jego stan zdrowia systematycznie się pogarszał. Stwierdzono u niego chorobę Parkinsona, miażdżycę i niewydolność układu krążenia. Sztywność mięśni powodowała trudności w poruszaniu się. Józef Gójski, specjalny wysłannik Stanisława Mikołajczyka, który przejął opiekę nad Witosem pisał:

> „Z wyglądu wnioskowałem, że jest z nim gorzej niż przypuszczałem. Zmizerowany, nieogolony, oczy zapadnięte, trzęsąca się ręka”.

Witos zachował jednak jasny umysł. Toteż, na ile pozwalały mu siły, udzielał się w środowisku ludowców i pozostawał w kontakcie z politykami w kraju i na emigracji. W 1944 r. władze emigracyjne, a w szczególności ówczesny premier Mikołajczyk zabiegały, by przerzucić Witosa do Londynu, jako kandydata do objęcia urzędu Prezydenta RP na uchodźstwie. Witos początkowo wzbraniał się przed wyjazdem, jednak jesienią zgodził się i uczestniczył w przygotowaniach do lotu.

Do przelotu nigdy nie do szło. Główną przyczyną był upadek rządu Mikołajczyka (24 listopada 1944 r.). Do ukrywającego się na Kielecczyźnie i oczekującego na samolot z Londynu Witosa, obok informacji o dymisji, dotarły także wiadomości o aresztowaniu przez gestapo jego córki Julii Masiowej (ręczyła za ojca, że nie opuści Wierzchosławic). Została osadzona w obozie Bergen-Belsen. W styczniu 1945 r., wobec wkroczenia wojsk sowieckich, sprawa wylotu przestała być aktualna, a kierownictwo konspiracyjnego ruchu ludowego podjęło decyzję o przewiezieniu Witosa z powrotem do rodzinnych Wierzchosławic.

Ostatnie aktywności

Witos cały czas znajdował się w zainteresowaniu obejmujących władzę w Polsce komunistów. Wbrew jego woli Krajowa Rada Narodowa, pełniąca rolę tymczasowego ciała ustawodawczego, powołała Witosa na wiceprezydenta. Nie podjął tej funkcji. Starał się natomiast być aktywny w ramach Stronnictwa Ludowego. Choć faktycznie ugrupowaniem kierował Mikołajczyk, Witos formalnie pełnił funkcję lidera.

Gdy w sierpniu 1945 r. nastąpiła zmiana nazwy na Polskie Stronnictwo Ludowe (dla odróżnienia od koncesjonowanego przez komunistów SL), Witos został jego pierwszym prezesem. Wobec postępującej choroby prezesura miała wymiar wyłącznie symboliczny. Odwiedzający Witosa lider Stronnictwa Pracy Karol Popiel wspominał: „jest chory, przyjmuje mnie w łóżku”.

Latem i jesienią 1945 r. angażował się jedynie w działania najważniejsze dla swojego ugrupowania. Na przykład opracował odezwę na Okręgowy Zjazd PSL Małopolski i Śląska w Krakowie, która stała się jego politycznym testamentem. Jej wymowa była zbliżona do odezwy powstałej w rzeszowskim więzieniu – „Kilka uwag do Braci Włościan i innych Polaków” – w której pisał:

„Ojczyzna wolną może być naprawdę tylko wtenczas, kiedy wolny jest każdy obywatel. Jak roślina bez słońca, tak człowiek nie może obejść się bez wolności”.

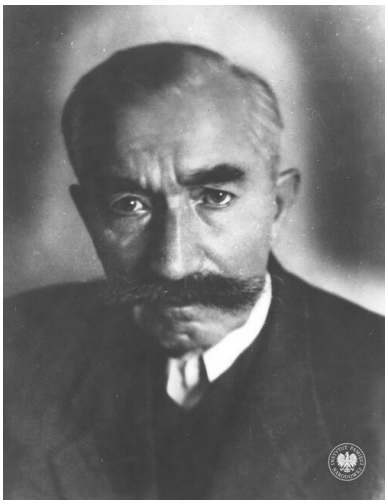

Wincenty Witos na ostatniej fotografii z 1945 r. (fot. z zasobu AIPN)

Legenda nie umiera

Od połowy sierpnia 1945 r. Witos przebywał w szpitalu oo. Bonifratrów w Krakowie. W zjeździe PSL 16 września 1945 r. wziął udział przewieziony bryczką ze szpitala. Jego obecność wywołała entuzjazm. Do sali obrad został wniesiony na rękach. Odezwę w jego imieniu odczytał Stanisław Mierzwa.

Mimo intensywnej kuracji Witos zmarł w szpitalu 31 października. Bezpośrednią przyczyną śmierci było

obustronne zapalenie płuc. Ciało zmarłego zostało zabalsamowane, a organizacją pogrzebu zajęło się PSL. Krótkotrwały spór, gdzie pochować ostatniego z ojców niepodległości (delegacje chłopskie widziały go na Wawelu) został rozstrzygnięty zgodnie z wolą Witosa. 10 czerwca 1942 r. sporządził testament, w którym pisał:

> „Postanawiam i proszę ażeby moje zwłoki pochowano na cmentarzu parafialnym w Wierzchosławicach w grobie zwyczajnym. Pragnę bowiem spocząć na zawsze wpośród tych, z których wyszedłem, którym w pierwszym rzędzie zawdzięczam moje wywyższenie, z którymi przez całe moje życie pracowałem i wspólną dolę znosiłem”.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się 2 listopada i trwały pięć dni. Mszę żałobną w kościele Mariackim celebrował biskup Stanisław Rospond, w uroczystościach wzięły udział władze partyjno-rządowe z Bolesławem Bierutem na czele oraz wojsko. Trumnę wystawiono na Rynku Głównym, gdzie delegacje chłopskie składały hołd zmarłemu. Następnie kondukt pogrzebowy ruszył do Wierzchosławic. Wzdłuż całej 90-kilometrowej trasy gromadziły się tłumy ludzi. 6 listopada Witos spoczął w kaplicy rodzinnej.

Stanisław Mierzwa przemawia podczas uroczystości pogrzebowych Wincentego Witosa na Rynku Głównym w

Krakowie, 3 listopada 1945 r. (fot. z zasobu AIPN)

Mecenas Stanisław Mierzwa (w pierwszym rzędzie trzeci od lewej) podczas uroczystości odsłonięcia tablicy upamiętniającej Wincentego Witosa w Archikatedrze Warszawskiej, Warszawa, 28 grudnia 1975 r. (fot. z zasobu AIPN)

Tablica upamiętniająca Wincentego Witosa autorstwa

Józefa Gazego, wmurowana w Archikatedrze Warszawskiej w 1975 roku. (fot. Radosław Kurek)

COFNIJ SIĘ